GŁOS NARODU

WYD. WIECZORNE

CZWARTEK

14. LUTEGO 1918.

NR. 37. — R. XXVI.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 12 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 30 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 20 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	W Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austrye okupowanych	Za Granicą, w Niemczech i ziemiach przez Niemcy okupow.	Przedpłata zniżona dla Nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 6.—	K 5.20	K 6.—	K 7.20 (M. 4.80)	K 4.80
Kwartalnie	„ 17.60	„ 15.20	„ 17.60	„ 21.— (M. 14.—)	„ 14.—
Półrocznie	„ 35.—	„ 30.—	„ 35.—	„ 42.— (M. 28.—)	„ 28.—
Rocznie	„ 70.—	„ 60.—	„ 70.—	„ 84.— (M. 56.—)	„ 56.—

Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników i bezpośrednio w administracyi. (W Okupacyi niemieckiej wolno jedynie prenumerować za pośrednictwem urzędów pocztowych). — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowymi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr. 23.993), przez Bank krajowy i w Administracyi Wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr. 3344. — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. —
Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów, dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do Administracyi Wydawnictwa.

Gdzie postanowiono rozbiór Polski?

Berlin. Wszechniemiecka „Tagl. Rundschau" w artykule wstępnym pod tytułem „Urażeni Polacy" omawiając sytuacyę, wytworzoną przez układ z Ukrainą, stwierdza, że warunki tego układu zostały ułożone na konferencyi, jaką przed niedawnym czasem odbyli w Berlinie hr. Czernin, dr. Kuehlmann i gen. Lundendorff. **Wtedy wytknięto nowe granice dla przyszłej Ukrainy, a zarazem oznaczono granice przyszłej Polski.**

„Układ pokojowy z Ukrainą — wywodzi to pismo — daje obowiązujące urzędowe potwierdzenie tego, że sprawa polska została rozwiązana i w jaki sposób to uczyniono. Dla polityki austryackiej, która była przyzwyczajona oryentować się na modłę polską nie było łatwą rzeczą, pomagać przy wyznaczeniu tych linii granicznych, na których rozpalić się musiał gniew Polaków. Z im cięższem sercem hr. Czernin do uchwał powziętych w Berlinie w sprawie ułożenia stosunków między Polską a Ukrainą, powiedział „tak" i „amen", tem silniejszą musi być obecnie jego rola, aby przetrzymać burzę. Że cesarz Karol ma silną wolę przetrzymania, dowodzi sposób, w jaki załatwił ostatnie przesilenie gabinetu. Trzeba Polakom pokazać, że i polskie drzewa nie mogą róść aż do nieba. Jest niemożliwem zaspokojenie tych bezsensownych aspiracyi. Musimy im postawić granice wedle naszej wiedzy i sumienia (!?)"

Warszawa wobec czwartego rozbioru.

Z Warszawy donoszą, że wczoraj popołudniu rozpoczęły się obrady konferencyi międzypartyjnej, tj. del wszystkich stronnictw Królestwa Jest prawie pewnem, że konferencya zakończy się dawno pożądaną konsolidacyą stronnictw. W tym wypadku przewidziana jest forma pewnego rodzaju dyktatury politycznej. która obowiązywać będzie oczywiście tylko w sprawach z góry określonych

* * *

Magistrat m. Warszawy odbył nadzwyczajne posiedzenie, na którem powzięto następującą uchwałę:

1. Określenie przez traktat brzeski wschodnich granic Polski bez udziału Jej przedstawicieli i bez wypowiedzenia woli ludności jest pogwałceniem prawa narodów do postanawiania o sobie. Przeciwko takiemu pogwałceniu Magistrat stoł m Warszawy zakłada na ręce Rady Reg uroczysty protest Jednocześnie na znak żałoby Magistrat uchwala wywiesić czarną chorągiew.

2. Na znak protestu przeciw określeniu przez traktat brzeski granic Polski Magistrat uchwala zawiesić przedstawienia w teatrach miejskich.

O godzinie wpół do 6 wiecz. wywieszono na gmachach miejskich czarne sztandary

---

Warszawa, 12 lutego.

Wiadomość o szczegółach traktatu brzeskiego z Ukrainą rozeszła się wczoraj po południu, idąc zrazu z ust do ust, aż w nadzwyczajnych dodatkach pism dostała się do wiadomości publicznej. Wkrótce po dodatkach informacyjnych pojawił się inny: „Monitor Polski", urzędowy organ rządu warszawskiego, zawiadomił, iż gabinet p. Kucharzewskiego podał się do dymisyi. Na posiedzeniu gabinetu, na którem zapadła ta decyzya, obecni byli członkowie Rady regencyjnej. Dymisya nastąpiła o siódmej wieczorem. O dziewiątej Biuro prasowe rządu wydało wspólny dodatek nadzwyczajny.

Rząd tymczasowo zatrzymuje swe funkcye. Tak się stało na życzenie Rady regencyjnej. Wiadomości o utworzeniu nowego gabinetu są błędne na razie. Podobnie błędne są wiadomości o ustąpieniu Rady regencyjnej. Opinia idzie jednomyślnie w tym kierunku, że nie milczeć i zamykać sobie usta, ale pozostać i wołać należy. Wołać tak, aby cały świat usłyszał głos pokrzywdzonego narodu.

Zewnętrzna fizyonomia miasta o tyle tylko zmieniona, że od rana krążyły po ulicach gęste patrole pruskie. Poza tem Warszawa jest spokojna, bo rozumie, że protest musi być potężnym, a nie rozpraszać się na drobne manifestacye. Prusacy obsadzili wojskiem siedziby poszczególnych swoich urzędów, widocznie lękając się demonstracyj. Inspekcya wyszkolenia wojsk polskich wywiesiła na swym budynku chorągiew na znak radości... na protest oficerów musiano ją zdjąć natychmiast Rada m. gotuje się do uroczystego protestu. Z Lublina nadeszły wiadomości, że wszyscy urzędnicy Polacy w gubernium podali się do dymisyi. To samo uczyniła część urzędników Niemców. Słychać, że rada miasta Lublina złożyła swe mandaty, zaś krajowa Rada gospodarcza rozwiązała się. Z Radomia i Kraśnika doniesiono o zgromadzeniach protestujących.

Stronnictwa obradują nad jednolitem stanowiskiem, jakie wobec niesłychanego gwałtu zająć należy.

Należy też zanotować wiadomość, że przedstawiciel Austro-Węgier w Warszawie p. Ugron, wyjechał do Wiednia, aby podać się do dymisyi. W tym samym celu udał się do stolicy Austryi p. Ignacy Rosner, adlatus p. Ugrona w Warszawie.

Manifestacye we Lwowie.

ODEZWA KAZIMIERZOWSKIEGO UNIWERSYTETU.

Lwów. (Telefonem). Grono profesorów i docentów Uniwersytetu Kazimierzowskiego we Lwowie uchwaliło na wczorajszem posiedzeniu następującą odezwę do braci ziem polskich, zagrożonych oderwaniem od Polski przez traktat brzeski:

„Po długich latach szeregu męczeństwa i bezmiernej ciągłej udręki z obaleniem rządu carskiego na obszarze ziemi polskiej zdawało się, że zabłysła jutrzenka lepszej naszej i waszej przyszłej doli. A oto teraz spada cios nieoczekiwany; od wszystkich jakie godziły w nas dawniej, najstraszniejszy. Pokaźna część świętej naszej nietykalnej spuścizny przez was zamieszkana ma być wyszarpana z żywego ciała Polski i oddana na łup obcemu organizmowi państwowemu. Czyny, głoszone jako akty oswobodzenia Polski doprowadziły teraz do jej zmniejszenia. Ci, którzy na zewnątrz wyznają szczytne hasła samodzielnego rozporządzania się narodów co do swoich dziedzin, rzucają kości o Polskę, nie zapytawszy się jej samej o zgodę, nie dopuściwszy krętymi wywodami jej przedstawicielstwa do głosu.

Ukradkiem, w tajemnicy działając, próbują nas zaskoczyć faktem dokonanym. Prastare ziemie, od szeregu wieków złączone najściślej z Polską, na znacznych przestrzeniach, dawniej pustych, zasiedlone w całości żywiołem rdzennie polskim, ciężką wiekową pracą jego pługiem użyźnione i uznojone, krwią polską przez stulecia całe przeciw pohańcom i innym najeźdźcom bronione, tradycyą i wspólną dolą dziejową, językiem i kulturą z Macierzą polską sprzęgnięte, ośrodki niegdyś samej nawet kulturalnej pracy całego narodu, po rozbiorach przez męczeństwo wasze i waszą bohaterską samozachowawczą walkę o byt narodowy w ściślejszą jeszcze nierozerwalną całość z resztą Polski spojone, mają być teraz w obce wydane ręce.

Mają im być wydane nie tylko mimo dawniejsze uroczyste zastrzeżenia Rzeczypospolitej samej, iż stanowią część składową Korony Polskiej, ale wbrew wyraźnym zarządzeniom samych mocarstw rozbiorowych, które zawsze pozostawały przy stworzonem przez nie Królestwie Kongresowem, poręczając solennie jego całość i nietykalność. Mają im być wydane mimo, iż w tym związku z Królestwem wytrwały aż do ostatniej chwili przed wojną, nie oderwane odeń na prawdę, mimo podjęte usiłowania przez sam nawet wrogi Polakom carat rosyjski. Stracić ma Polska ziemie o wybitnej przewadze zasiedlenia polskiego, którego nie zdołała zaprzeczyć nawet kłamliwa w swoim czasie osobno w zamiarach jej umniejszenia zestawiona statystyka rosyjska. Mimo bezprzykładnego gwałtu, który jest nowym zamierzonym rozbiorem Polski, tej sromotnej grabieży, dokonanej bezprawnie na nietykalność swej własności, naród polski nie uzna nigdy i całą wysiłków swych potęgą przeciw nim wystąpi.

My wszyscy, profesorowie i docenci polscy Uniwersytetu Kazimierzowskiego we Lwowie oraz członkowie instytucyi z Uniwersytetem połączonych, zakładamy uroczysty protest przeciw temu niegodnemu pogwałceniu praw boskich i ludzkich, przeciw samozwańczemu rozporządzeniu najświętszemi prawami Polski i wam w tej ciężkiej chwili ślemy gorące wyrazy braterstwa i otuchy. Nie znaleźć mocy ludzkiej, choćby do najprzewrotniejszych sięgała środków, któraby zdołała rozłączyć to co Bóg spoił na wieki! O trwałe utrzymanie naszego z wami związku walczyć będziemy wszyscy. Otucha powodzenia nie mniejszą jest od siły, na jaką stać cały zjednoczony naród polski. Ufajcie! Wytrwajcie! A do obrony świętych praw swoich sposobcie się jak się sposobi Polska cała.

UCHWAŁY OBYWATELSTWA LWOWSKIEGO.

Lwów. (Telefonem). Wczoraj wieczorem odbył się manifestacyjny olbrzymi wiec w sali Towarzystwa Pedagogicznego. Przewodniczył ks. Witold Czartoryski. Przemawiali Głąbiński, Skarbek i inni, poczem przyjęto rezolucyę stwierdzającą, że po trzech i pół latach walki ma być z nas wykrojony szmat żywego ciała. Powzięto rezolucyę, piętnującą obłudę dyplomacyi austryackiej, która niedawno tworzącemu się młodemu Królestwu Polskiemu oddała uroczyście ziemię chełmską, obecnie zaś poza jego plecami odrywa od Królestwa nie tylko te ziemie lecz nadto jeszcze duży kawał dalszych terytoryów. Punkt drugi rezolucyi opiewa: Zakładamy przeciw temu **urągającemu wszelkim prawom boskim i ludzkim gwałtowi wobec Europy i całego po ludzku czującego świata najuroczystszy protest,** oświadczamy, że gwałtu tego za prawo nie uznajemy i nie uznamy nigdy, a wierząc w ostateczny tryumf sprawiedliwości nad brutalną siłą i dyplomatyczną obłudą, na groby naszych bohaterów i na głowy naszych dzieci **wiążemy się przysięgą, że póki tchu w piersiach, póki krwi w żyłach, środkami, które wskaże chwila będziemy bronić świętej nawet przez wrogów naszych tylekroć uznanej i poręczonej sprawy naszej.**

Przyjęcie tej rezolucyi odbyło się w sposób uroczysty i wywołało silne wrażenie, gdy obecni odczytania drugiego ustępu rezolucyi wysłuchali stojąc z wyciągniętemi rękami do przysięgi.

Po uchwałach w dyskusyi hr. Skarbek oświadczył, że dla Koła polskiego nadszedł obecnie czas najostrzejszej opozycyi. **choćby nawet miał prysnąć parlament,** gdyby Koło polskie nie wytrwało na tem stanowisku, skończy się solidarność jego.

Równocześnie w sali „Sokoła" odbył się drugi wiec obywatelski, gdzie przewodniczył pos. Rayski. Uchwalono podobną rezolucyę.

WIEC MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ.

Lwów. (Telefonem). Wczoraj wieczorem w sali Towarzystwa Pedagogicznego odbyło się imponujące zebranie młodzieży akademickiej. Po referacie uchwalono rezolucyę, która powiada między innemi: „My młodzież polska akademicka, zebrana dnia 13 lutego widzimy w akcie pokojowym brzeskim gwałt na żywym ciele narodu, zdążający do ostatecznego pognębienia naszego narodu przez poszarpanie nas na części, zdławienie nas w ciasnych granicach i otoczenie nas zewsząd wrogami (tu biała plama w dziennikach). ...Oświadczamy uroczyście, iż z całą zawziętością, póki żyje młodzież polska nigdy układu brzeskiego nie uzna za prawny. Protestujemy w obliczu całego świata stanowczo i uroczyście przeciw temu układowi, bowiem odrywa on bezprawnie od pnia narodu cztery miliony ludności naszej na Polesiu, Wołyniu i Podolu a w samej Chełmszczyźnie z górą milion Polaków, których łączności z narodem przenigdy zrzec się nie możemy. Odzywamy się do społeczeństwa, instytucyi i wszystkich obywateli, aby teraz, kiedy już nie może być złudzeń (biała plama) ...zajęła jasne odporne stanowisko i na dziś i na zawsze, by wszyscy oparli się na własnych siłach narodowych, na cudze łaski i niełaski nie bacząc, by na ojczystej glebie, na własnej pracy i wytrwałości, na ofiarności narodu i jego wierze w swą moc i przyszłość jasną, na cnotach obywateli i wzajemnej miłości budowali siłą i wytrwałością ojczyznę, której nam żadne piekła nie wydrą. Wszczególności żądamy, aby Koło polskie odmówiło dalszego poparcia gwałcicielom narodu a podało dłoń równie jak my uciśnionym bratnim naszym narodom.

Po dalszej dyskusyi uchwalono hołd posłowi Strańsky'emu, protest przeciw krzywdzącemu traktowaniu żołnierza polskiego, żądanie uwolnienia Piłsudskiego, oraz internowanych legionistów. **Wreszcie** zgodnie z uchwałą krakowską oświadczono się za powszechnym strejkiem w d. 18 b. m.

Po tych uchwałach przewodniczący stwierdził zupełną solidarność wśród młodzieży akademickiej.

Niemcy popierają Ukraińców.

Lwów. (Telefonem). Dzisiejsza „Gazeta Wieczorna" przynosi następującą ciekawą enuncyacyę: Już od dłuższego czasu zwracały pisma polskie uwagę na fakta, które zrazu trudno było zrozumieć, dlaczego Niemcy mimo, że stosunek ich do Ukraińców uległ w ciągu wojny pozornemu oziębieniu zaczęli nagle na Podlasiu forsownie popierać żywioł ukraiński. Kreiskomenda brzeska wydała szczególne instrukcye w tym kierunku i rozpoczęła się praca, której celowość nie pozostawia już dziś wątpliwości. Przedewszystkiem zwracał uwagę fakt, że Podlasie, rzekomo ze względu na interesa wojskowe nie zostało włączone do generał-gubernatorstwa warszawskiego. Następnie jeńcy ukraińscy z obozów koncentracyjnych w Niemczech wędrowali obładowani bibułą na Podlasie i tam rozwijali antypolską propagandę. Centrem i siedzibą tej propagandy było miasto Biała w gubernii siedleckiej. Przybysze z okupacyi niemieckiej opowiadali wiele o tej dziwnej akcyi a lwowskie pisma ukraińskie nie mogły dość się nachwalić błogosławionych rządów niemieckich na Podlasiu i stawiały je innym obszarom za wzór. Dziś cel tej roboty stał się jasny.

NIEMIECKA PRASA LWOW. O POŁOŻENIU.

Lwów. (Telefonem). „Deutsches Volksblatt für Galizien", wydawany we Lwowie, nie różni się w tonie względem Polaków zupełnie od wszechniemieckich „blatów", wydawanych w Berlinie, od hakatystycznych organów w Poznańskiem i na Śląsku i od organów ukraińskich we Lwowie. Pisze on, jak następuje:

Między wielkiemi kwestyami, które naród niemiecki musi obecnie ostatecznie rozwiązać, zdaje się, że kwestya polska została szczęśliwie prawie zupełnie rozwiązaną. Dowiedzieliśmy się naprzód przy sprawie polskiej, że rząd Bethmanna powziął w tej sprawie konkretne postanowienia bez uwzględnienia opinii narodu niemieckiego. Narodowi niemieckiemu grożą teraz nowe troski. Przyzwyczajono nas do tego, że polskie kraje, zdobyte naszą krwią, zostaną wydane wielkiemu słowiańskiemu mocarstwu Austryi i prawdopodobnie wpływ niemiecki będzie w nich uniemożliwiony. Z tego też względu jest koniecznem baczyć pilnie na rozwój stosunków w Polsce. Polska bowiem, jak się nam zdaje, będzie dla nas w przyszłości jeszcze niebezpieczniejszą, niż była pod panowaniem rosyjskiem.

Charakterystyczne wynurzenia podaje również „Neue Lemberger Zeitung". która omawia położenie, jakie się wyłoniło w Polsce wskutek pokoju zawartego w Brześciu Litewskiem. Artykuł zarzuca Polakom, że zaniedbali nadarzającą się sposobność do odbudowania państwa polskiego i rozwiązania całego polskiego problemu, nie utworzyli armii w obawie, że będzie to połączone z zawisłością od mocarstw centralnych i dopiero po wybuchu niepokoi na Ukrainie ocknęli się, ale już było za późno. Tak samo stało się z Brześciem Litewskim. Naród polski nie potrafił wywalczyć sobie udziału w rokowaniach w Brześciu Litewskim i Polska stoi wobec faktu dokonanego, że nietylko Wołyń, część okręgu Biała i gubernii chełmskiej wcielono do Ukrainy, lecz także powiaty, które pod względem narodowym i etnograficznym mogą być uważane conajmniej za polskie. A może to nieprowadzenie dotychczas jasnej polityki polskiej łączy się do pewnego stopnia także z zaniedbaniem kraju, jakiego dopuścił się naród polski wobec żądania delegacyi rosyjskiej co do formy stanowienia narodów granicznych o sobie. Rosyjska reprezentacya zajmowała to stanowisko, że teraźniejsza polityczna reprezentacya narodu polskiego niema prawa do wiążących oświadczeń, gdyż powołaną została nie z woli narodu, lecz pod naciskiem mocarstw okupacyjnych. Gdyby Polacy wówczas byli utworzyli jednolity front wewnętrzny i oświadczyli się za szerokiem prawem głosowania, to może rokowania pokojowe toczyłyby się inaczej, ale oni woleli raczej oburzać się na bolszewickie fantomy, niż rościć sobie prawo do rzeczywiście demokratycznego stanowienia ludu o sobie i tak dożyli Polacy czwartego rozbioru Polski.

Protest krak. Stowarzyszeń kobiecych.

Otrzymujemy następujące pismo:

My Polki protestujemy przeciwko czwartemu rozbiorowi Polski!

Łączymy się z konsolidacyą wszystkich stronnictw w Królestwie i w Krakowie z dnia 11 lutego, które zaprotestowały przeciwko nowemu gwałtowi i wypowiedziały się jasno i zgodnie za zjednoczeniem i całością ziem polskich.

Wznosimy okrzyk: Niech żyje wolna, niepodległa, zjednoczona Polska!

Polski Związek Niewiast katolickich; Związek Pracy polskich kobiet; Szatnia kobieca; Sekcya Pań Towarzystwa walki z gruźlicą; Towarzystwo popierania przemysłu kobiecego; Stowarzyszenie sług katolickich pod wezwaniem św. Zyty; Katolickie Stowarzyszenie pracownic konfekcyi damskiej; Stowarzyszenie katolickich pracownic w krakowskiej fabryce cygar; Koło Pań wiejskich ziemi krakowskiej; Koło Pań T. S. L.; Czytelnia kobiet im. Słowackiego; Koło Pań Straży polskiej; Bursa przemysłowa dla sierót po poległych; Sodalicya Pań wiejskich ziemi krakowskiej; Stowarzyszenie Nauczycielek; Związek Stowarzyszeń katolickich kobiet i dziewcząt, pracujących dyecezyi krakowskiej; Stowarzyszenie PP. Ekonomek św. Wincentego a Paulo; Związek Sodalicyj nauczycielskich krakowskich; Towarzystwo Pań miłosierdzia św. Wincentego a Paulo; Koło Panien, opiekujących się zaniedbanemi dziećmi.

Ukraińskie tryumfy.

Lwów. (Telefonem). Jak było do przewidzenia prasa ukraińska zajęła specyalne, dawno „wypróbowane" stanowisko wobec kwestyi polskiej. Między innemi „Ukraińskie Słowo" pisze: Na polskie części powiatów Biała, Zamość i Biłgoraj Ukraina nie nastaje, one zostaną przy Polsce. Ukraina nie będzie przytem występywała z prawem historycznem a tylko ze współczesną statystyką, bo gdyby szło o historyczne prawo, to Polska musiałaby nam oddać nie tylko nasz ukraiński Zamość ale i Lublin i usunąć się aż za Wisłę.

O wiele namiętniej występuje „Diło", które ironizując słuszne głosy oburzenia całego narodu polskiego i występując przeciw stanowisku, zajętemu przez posłów polskich w Wiedniu, tak pisze:

Precz z tymi panami! Uznać za wygasłe mandaty wszystkich galicyjskich posłów do Rady państwa. Większość galicyjskich przedstawicieli to Koło polskie, a znaczną większość tego Koła to posłowie z ukraińskiej wschodniej Galicyi i ukraińskiej Łemkowszczyzny. którzy w świetle obecnych wypadków nie mają najmniejszego moralnego ani politycznego prawa do zastępywania tej Ukrainy w Radzie państwa. Tak! Unieważnienie galicyjskich parlamentarnych mandatów a w ślad za tem usunięcie odpowiedniej liczby z polskiego stanu urzędniczego z ukraińskiej części Galicyi, to musi być pierwszym krokiem tego uzdrowienia narodowo-politycznych stosunków, jakie akt brzeski z dnia 9 lutego przynieść powinien nie tylko ukraińskiej Chełmszczyźnie ale także całej ukraińskiej Galicyi.

Organ ten pisze dalej: Prasa polska w Galicyi podniosła przeraźliwy krzyk, zamiast zrozumieć, że minął czas, w którym to gadania polskich imperyalistów brano za dobrą monetę i, że trzeźwy rachunek każe obecnie Polakom szukać drogi do jakiegoś „modus vivendi" z Ukrainą. Oni podburzają bezczelnie publiczność polską, wychowaną i tak w historycznej megalomanii i szowinistycznej tromtadracyi przeciw Ukrainie. Zwodziciele własnego ludu (!) widzą cudze pod lasem a nie widzą swego pod nosem. Wyciągają swe łapy po Chełmszczyznę, Podlasie, Wołyń, Litwę, Mochylew, Mińszczyznę i Smoleńsk a stracili Poznań, Gniezno, Gdańsk i lada chwila stracą Piotrków, Łódź Częstochowę. Polska musi się pogodzić z Ukrainą. musi wyciągnąć do niej rękę, jeżeli nie chce znaleźć się między młotem a kowadłem.

„Ukraińskie Słowo" podrwiwa z oburzenia i protestu całego narodu polskiego i wyśmiewa żałobne czarne obwódki, w jakich pojawiły się dzienniki lwowskie i tak pisze dalej:

Wśród Polaków zawrzało teraz jak w gnieździe szerszeni. a to dlatego, że odpadła głupia nadzieja zagrabienia części ziemi ukraińskiej. Dziwne też, że im się chce zapełniać miejsce w gazecie takiemi elukubracyami. które nie są niczem innem jak tylko kiwaniem palcem w bucie. Traktat

pokojowy zmusi Polaków raz na zawsze do powieszenia swej historycznej Polski na kołku w muzeum.

Nie trzeba komentarzy do tych brutalnych słów i pełnych jadu.

Naiwność i zła wola.

Wiedeń, 12 lutego.

Zdawałoby się, że praca publicystyczna, podjęta z strony polskiej w latach wojennych w kierunku pouczenia ogółu niemieckiego o dążeniach polskich odniesie jakiś skromny skutek. Pokazało się jednak, że była ona całkiem bezowocną, nie wpoiła bowiem mózgom niemieckim nawet pojęcia o granicach Królestwa Kongresowego.

Przeciętny Niemiec z kół t. zw. inteligencyi otwierał szeroko oczy, gdy wyczytał, że wytyczone w Brześciu granice republiki ukraińskiej oznaczają zamach na najświętsze prawa polskie. To samo mniej więcej zdziwienie odźwierciedla się w głosach prasy wiedeńskiej. Z tem tylko dodatkiem, że do naiwności i nieuctwa dołącza się jeszcze zła wola. Bo złą wolą nazwać przychodzi chęć odwrócenia uwagi czytelników od krzywdy, wyrządzonej Polakom i sposób omawiania całej sprawy li tylko z punktu widzenia wewnętrzo-politycznych stosunków austryackich. A tak właśnie czyni na ogół prasa wiedeńska.

Nawet organ socyalno-demokratyczny, tak bacznie strzegący pokrzywdzonych praw jednostki, dziwi się, że Polacy się skarżą na odłączenie Chełmszczyzny. Przytoczywszy zaś daty statystyczne o stosunkach narodowościowych w poszczególnych powiatach Królestwa Polskiego, feruje salomonowy wyrok, mocą którego Rosya popełniła zbrodnię odłączając Chełmszczyznę od Królestwa, lecz obecnie żadna krzywda Polakom się nie dzieje, bo w interesie młodego państwa polskiego leży przecież, by w jego granicach nie powstał spór narodowościowy, który tak Austryi daje się we znaki. Tą drogą myślenia łatwo już dojść do konkluzyi, że okradzenie złodzieja jest już czynem na wskroś honorowym.

Trudno polemizować z wywodami „Ostdeutsche Rundschau“, bo organ osławionego Wolffa nawet w Galicyi poza Niemcami Rusinami i żydami nie doliczył się więcej jak 40% ludności polskiej. Lecz dziwić się można naiwności poważnych dzienników wiedeńskich, że akcyę Koła polskiego, podjętą z racyi krzywdy polskiej przedstawić pragną jako zamach na gabinet Dra Seidlera i zastraszyć chcą Koło groźbą paragrafu 14. Bo, że i najtężsi rachmistrze nie mogą poza Kołem polskiem doliczyć głosów, któreby dały rządowi większość, o tem wszystkie dzienniki dobrze wiedzą.

Dopiero wiadomość, że i polscy członkowie Izby panów nie usuwają się przed obowiązkiem podyktowanym im przez poczucie narodowe, poczyna otwierać oczy tym, którzy w układach brzeskich nie zauważyli krzywdy polskiej. Stanowczość opinii polskiej dopowie im wnet resztę. **ag.**

Manewr Trockiego.

Oświadczenie T r o c k i e g o w Brześciu litewskim, iż uznaje wprawdzie stan wojenny między mocarstwami centralnemi a Rosyą za ukończony, z zawarcia formalnego układu pokojowego jednak rezygnuje, wywołało w prasie niemieckiej prawdziwą konsternacyę. Jaki ma cel oświadczenie Trockiego, co się poza niem kryje, oto zagadnienia, które obszernie obecnie roztrząsają pisma berlińskie, nie szczędząc na ten temat najróżnorodniejszych przypuszczeń. To też znamiennym jest w tej mierze głos „Lokalanzeigera“, który poniżej w obszernych wyjątkach przytaczamy:

Trocki nie chce przyznać, pisze wspomniany organ berliński, że Rosya — nawet rewolucyjna Rosya — została pobitą, i że państwo to bez pokoju żyć nie może. Nie chce on również zdecydować się na przyjęcie warunków pokojowych, choćby tylko taniego kompromisu, a ponieważ z drugiej strony nie chce powracać do Petersburga bez pokoju, wpada na pomysł jednostronnego obwieszczenia, iż pokój istnieje, wysyłając zarazem mocarstwa centralne do rokowań p o z a B r z e ś ć l i t e w s k i. Stwierdza, iż stan wojenny został ukończony i że rosyjskie siły zbrojne mają być rozpuszczone, rezygnuje jednak z podpisania formalnego traktatu pokojowego.

W tym więc celu od Bożego Narodzenia roku ubiegłego siedzieliśmy przy wspólnym stole z delegatami rosyjskimi, by nas teraz Trocki po prostu posłał do domu! A przecież nam właśnie chodziło o formalny t r a k t a t p o k o j o w y, i chyba trudno nam będzie teraz przystać, abyśmy milcząco zgodzili się, by cel ten po prostu utonął, ponieważ panu Trockiemu tak się podoba. Zrozumiałą jest bowiem rzeczą, iż mieliśmy poważne powody po temu, by od rządu rosyjskiego otrzymać w garść coś na piśmie.

Gdybyśmy los obszarów okupowanych chcieli rozstrzygnąć tak jak się nam podoba, lub też tak jak sobie ludność tych obszarów życzy, w takim razie piękne zwroty oratorskie pana Trockiego byłyby oczywiście bez znaczenia. My jednak chcemy o przyszłości tych nowych tworów państwowych zadecydować w porozumieniu z Rosyą, do której dotychczas obszary te należały; zamiast z nami razem rzeczy tej dokonać, rząd petersburski pakuje nagle swe manatki i odjeżdża! Należałoby fakt ten tak sobie tłómaczyć, iż rząd ten chciałby sobie zachować wolną rękę do wszelkich rozstrzygnień, i ponieważ ogłosił, że stan wojenny przestał istnieć, mógłby zażądać od nas, abyśmy front swój zwinęli i opróżnili Polskę tudzież prowincye nadbałtyckie.

Należy sobie na chwilę uprzytomnić moment prawny tego rodzaju stanu rzeczy, aby poznać jak naiwnie chcą nas wywieźć w pole. Zważmy na następujący przykład: wojska nasze zostały nad Renem pobite i cofnęły się w głąb Niemiec: w tej samej chwili oświadczyliśmy, że wojnę uznajemy za ukończoną, i żądamy od zwycięzkich przeciwników, aby operacyj swych zaprzestali i aby wszystko powróciło do stanu pokojowego. Oczywiście szyderski śmiech z Rzymu, Paryża, Waszyngtonu i Londynu byłby odpowiedzią na tę propozycyę.

Fakt, iż my z panem Trockim przez półtora miesiąca wprost biliśmy się o pokój, i że już przedtem zawarliśmy zawieszenie broni, kształtuje cały ten wypadek jeszcze jaskrawiej i gorzej, albowiem naszym stanowczym celem, do którego zresztą przyznawaliśmy się, było zawarcie formalnego układu pokojowego. Jeśli więc teraz nagle rosyjski komisarz ludowy od wszystkich dalszych rokowań pokojowych w Brześciu poprostu wywija się, to my wcale nie jesteśmy tak naiwni, byśmy mu pozwolili się wymknąć. Jego „stanu wojennego“ nie mamy zaiste powodu obawiać się, a od demobilizacyi jego armii czegoś się spodziewać. Nasz interes wymaga, aby Trocki nie wrócił do swoich z pokojem tego rodzaju, jakim on go rozumie. I na to, spodziewajmy się, znajdziemy stosowne środki.

KRONIKA.

Z miasta.

TEATRY MIEJSKIE NA OŚWIATĘ W CHEŁMSZCZYŹNIE. Oba krakowskie teatry miejskie: im J. Słowackiego i ludowy, począwszy od dnia dzisiejszego aż do odwołania, dają przedstawienia na rzecz szkół kresowych w ziemi chełmskiej i na Podlasiu. Nie wątpimy, że publiczność tłumnem przybywaniem na przedstawienia wydatnie poprze tę patryotyczną inicyatywę dyrekcyi teatrów krakowskich.

P. NAMIESTNIK HR. HUYN wyjechał we środę wieczorem na kilkodniowy pobyt do Lwowa.

NOWY DELEGAT NAMIESTNIKA, radca dworu Biesiadecki z dniem jutrzejszym obejmie urzędowanie.

STRAŻ OBYWATELSKA. Dzisiaj przed południem Rynek główny i ulice śródmieścia niezwykły przedstawiają widok. W miejsce żołnierzy policyjnych straż bezpieczeństwa pełnią młodzi ludzie z biało-amarantowymi odznakami. Wszędzie panuje spokój. W razie interwencyi straż zawsze znajduje posłuch. W ciągu dnia dzisiejszego straż obejmie swe funkcye w obrębie całego śródmieścia aż po pierścień plant, z wyłączeniem południowej części śródmieścia, t. j. z wyjątkiem wszystkich ulic, położonych poza linią ulic Franciszkańskiej i Dominikańskiej w kierunku Grodzkiej. Służbę pełni straż bez przerwy, dzień i noc, a nie jak niektóre dzienniki podały, że tylko od godz. 6 rano do 11 w nocy. Zgłoszenia do straży napływają licznie w dalszym ciągu tak ze sfer młodzieży, jakoteż ze starszych sfer obywatelskich.

Wobec tego, że starsi ze względu na swe zajęcie ograniczyli swą ofiarność obywatelską tylko do pewnych godzin dnia, komenda straży zaprojektowała, aby z osób starszych stworzyć kontrolne peryodyczne patrole. Patrol taka przedstawiałaby swe spostrzeżenia centralnemu biuru straży, urzędującemu bez przerwy w prezydyum magistratu. Niemal wszyscy członkowie Rady miejskiej w czynnościach tych, jakoteż w pracach biura, wezmą udział.

Zastępcami komendanta straży obywatelskiej, p. Kazimierza Wyszyńskiego, w dziale administracyjnym jest p. Podworski, w dziale służbowym p. Więckowski, którzy biura swe mają również w prezydyum magistratu.

Do dnia dzisiejszego zgłosiło się w stacyi zbornej w magistracie na I p. około 500 młodzieży do pełnienia funkcyi straży obywatelskiej.

Zwracamy uwagę, że z chwilą objęcia przez honorową straż obywatelską policyi bezpieczeństwa w mieście za wszelkie szkody, wyrządzone w mieście odpowiada gmina. Wobec tego, że gromady niedorostków, korzystając ze zbiorowych manifestacyj i ogólnego podniecenia, szukają przy sposobności żeru dla siebie, obniżając dokonywanemi kradzieżami i włamaniami powagę chwili. Onegdaj przyszło do bardzo przykrych wybryków w ul. Kopernika, Lubicz i Strzeleckiej, ponadto w tłumach uwijają się męty społeczne i kradną. Publiczność we własnym interesie winna udzielać straży obywatelskiej jak najintenzywniejszego poparcia przez pomoc w przytrzymywaniu przestępców. Bezmyślnych wybryków bowiem bezwarunkowo tolerować nie należy, ani też biernością nie wolno ułatwiać grasowaniu kieszonkowców. Porządek i bezpieczeństwo w mieście leży zatem w ręku nietylko straży honorowej lecz i obywatelstwa.

REGULAMIN H. STRAŻY OBYWATELSKIEJ brzmi, jak następuje: 1. Z dniem dzisiejszym czuwanie nad bezpieczeństwem publicznem w mieście przechodzi stopniowo na honorową straż obywatelską. 2. Straż zorganizowaną jest przez prezydyum miasta wspólnie z przedstawicielami obywatelstwa, oraz młodzieży akademickiej i składa się ze sfer obywatelskich, członków Rady miejskiej i młodzieży akademickiej. Na czele straży stoją: pierwszy wiceprezydent miasta, jako prezes honorowy, oraz komendant straży. 3. Obszar miasta, podlegający straży podzielony jest na okręgi, na czele których stoi okręgowy. W okręgach pełnią służbę bezpieczeństwa oddziały, podzielone na posterunki stałe i patrole obchodowe. Oddziały te pozostają pod komendą dziesiętników. Cała straż obywatelska podlega wyłącznie rozkazom komendanta. 4. Zadaniem straży jest zapewnienie bezpieczeństwa publicznego, oraz utrzymanie ładu i porządku w powierzonym jej okręgu miasta, a w szczególności na ulicach, w lokalach publicznych, jak teatrach, teatrach świetlnych, salach koncertowych i przed sklepami. Wchodzenie do domów i mieszkań prywatnych w charakterze straży jest wzbronione. 5. Odznaką straży jest kokarda lub opaska o barwach narodowych. Członkowie straży zaopatrzeni są również w odpowiednie legitymacye. 6. Obowiązkiem ludności miasta jest zastosować się ściśle do wszelkich zarządzeń straży i udzielać jej na żądanie czynnej pomocy. Nieposłuszni i dopuszczający się wykroczeń doprowadzani będą do biura straży, urzędującego w magistracie, gdzie postąpi się z nimi wedle przepisów prawa.

RADA M. W PERMANENCYI. Na wczorajszem poufnem posiedzeniu Rady miejskiej wobec sytuacyi, jaka się w mieście wytworzyła, uchwalono wybrać komitet z 20 członków Rady miejskiej, który stale współdziałać będzie z prezydyum miasta. Członkowie Rady miejskiej mają dobrowolnie zgłaszać swój udział w tym komitecie. Nadto Rada ogłasza się niejako w p e r m a n e n c y i i c o d z i e n n i e, bez osobnych zaproszeń zbierać się będzie o godzinie 6 wieczorem w sali Rady miejskiej. Wreszcie obecni na posiedzeniu członkowie Rady miejskiej złożyli na ręce prezydyum znaczniejszą kwotę na rannych w Krakowie podczas ostatnich wypadków, w przypuszczeniu, że znajdą naśladowców.

PROTEST KUPCÓW KRAKOWSKICH. Na odbytem dnia 13 b. m. posiedzeniu krakowskiego Stow. kupców uchwalono jednogłośnie na wniosek p. Rimlera i Schechtera uroczysty protest przeciw oderwaniu Chełmszczyzny od Królestwa Polskiego, zaznaczając, że ta sama dyplomacya, która obłudnie głosi przed światem zasadę o samostanowieniu narodów, bez skrupułów i bez wiedzy narodu polskiego odstąpiła Ukrainie kilkanaście tysięcy kilometrów kwadratowych ziemi polskiej zamieszkałej przeważnie przez ludność polską i noszącą cechy kultury polskiej. Przeciw temu gwałtowi, popełnionemu przez tajną dyplomacyę na żywem ciele narodu, kupiectwo krakowskie zakłada uroczysty protest.

ODCZYT KS. J. CIEMNIEWSKIEGO. Z krak. Koła Tow. nauczycieli szkół wyższych donoszą: Ks. Jan Ciemniewski ze Lwowa wygłosi na najbliższem posiedzeniu krak. Koła Tow. sz. wyż. odczyt na temat: „Nauka szkolna w zastosowaniu do psychiki i kultury polskiej“. Referent wykaże, że szkoła narodowa powinna być przystosowaną do psychiki narodu, a w związku z jego kulturą. Wskaże cele narodowego wychowania, oraz zaznaczy, czemu w naszem działaniu brak planu i konsekwencyi. Rozwinie nadto zasadę, że dla narodowego odrodzenia potrzeba charakteru i podniesienia poziomu moralnego w społeczeństwie. Na posiedzenie wydział Koła zaprasza wszystkich członków, „Polski instytut pedagogiczny“; „Związek polskiego nauczycielstwa ludowego“, „Stow. nauczycielek“ i osoby, które się interesują sprawami wychowania. Posiedzenie odbędzie się pod przewodnictwem prof. Ignacego Chrzanowskiego w sobotę dnia 16 lutego w Collegium Novum w sali 43, na I p., punktualnie o godz. 6 i pół wieczorem. Po odczycie odbędzie się dyskusya.

Z KRAK. TOW. TECHNICZNEGO donoszą: W piątek 15 b. m. o godz. 7 wieczór odbędzie się w sali krak. Tow. technicznego przy ulicy Straszewskiego l. 28, II p., zwyczajne tygodniowe posiedzenie członków, na którem Dr inż. Jarosław Doliński wygłosi odczyt p. t. „Znaczenie smoły węglowej w przemyśle“.

ŁAŹNIA LUDOWA Kasy Oszcz. m. Krakowa będzie otwartą dziś po południu, a w piątek i sobotę przez cały dzień.

Z Polski i ze świata.

ECHA ZAJŚĆ LWOWSKICH. Staraniem uczniów tarnowskich szkół średnich zostało dziś rano odprawione w Tarnowie, w kościele Ks. Ks. Misyonarzy, żałobne nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Maryana Czerkasa, zabitego we Lwowie w dniu 2 lutego.

Z TOW. NAUCZ. SZKÓŁ WYŻSZYCH komunikują nam: Zarząd główny T. N. S. W. wziął przez delegatów swoich udział w zjeździe delegatów Związku państwowego (Reichs-Verband) austr. Tow. naucz. szkół średnich, który odbył się w pierwszych dniach b. m. w Wiedniu. Obrady toczyły się głównie około spraw „Pragmatyki nauczycielskiej“, której korzyści nie może się nauczycielstwo doczekać. Rozporządzenia wykonawcze pojawiają się tak powoli, że w naszym kraju nauczycielstwo wątpi już prawie, czy wejdą one w życie. Korzystając z tego opóźnienia, zdołali delegaci T. N. S. W., poparci głosami innych słowiańskich Towarzystw, pozyskać Reichs-Verband dla naszych wniosków, domagających się korzystnej dla nauczycielstwa interpretacyi ustawy, zwłaszcza w przeprowadzeniu policzalności lat — na przyszłość zaś postanowiono domagać się policzenia wszystkich lat suplentury.

Uchwalono też przyłączyć się do akcyi ogółu funkcyonaryuszy państwowych w sprawie zupełnej reformy systemu płac. Komisyi ochrony prawnej Reichs-Verband przekazano sprawę odszkodowania nauczycieli, zmuszonych przez wypadki wojenne pełnić służbę w nieswoich miejscach służbowych; obecnie okazuje Związek więcej zrozumienia dla tego i innych naszych postulatów ekonomicznych; prezydyum przyrzekło zająć się wszystkim gorliwie i zawiadamiać stale zarząd główny T. N S. W. o swoich zabiegach, domagając się tylko, by i nasi posłowie je popierali.

JAK SIĘ TRAKTUJE KUPCÓW CHRZEŚCIJAŃSKICH. Z Tarnowa donoszą, że starostwo tamtejsze przydzieliło sprzedaż mydła wojennego na kartki dwudziestu firmom, w czem znajduje się tylko jedna firma katolicka i to z minimalną ilością stu kilogramów.

OKRADZENIE INSTYTUCYI PUBLICZNEJ. Dzienniki lwowskie donoszą, że onegdaj w nocy włamali się złodzieje do kasy Związku Kółek rolniczych we Lwowie, przy ul. Mickiewicza i skradli wszystko, co było w kasie: 30.000 K gotówką i papiery wartościowe na sumę 10.000 K.

OKRUTNA KOBIETA. Przed sądem wojennym w Kolonii stawała tymi dniami 39-letnia Helena Busenowa, oskarżona o zamiar pozbawienia życia 8-letniej pasierbicy. Miała ona z pierwszego małżeństwa 10 dzieci i z drugim mężem, oraz z jego czworgiem dzieci żyła pozornie w zgodzie. Nagle powzięła zamiar pozbawienia życia słabowitej ośmioletniej pasierbicy. Obwinęła dziecku nogi drutem kolczastym i wrzuciła je z mostu do rzeki, a gdy wypłynęło, zanurzyła je znowu, aby zatonęło. Widzieli to jakiś żołnierz i listonosz i słysząc krzyki i płacz dziecka przybiegli i ujęli nieludzką kobietę. Skazano ją na 15 lat domu poprawy.

MIĘSO Z PADŁYCH KONI. Na rok więzienia i 1000 K kary skazany został w Pradze niejaki Goldbergier, który sprzedawał mięso z padłych koni, w dodatku po cenach wygórowanych.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

O WOLNOŚĆ OJCZYZNY. Staraniem krakowskich Stowarzyszeń kobiecych odbędzie się w poniedziałek dnia 18 lutego o godz. 10 rano w kościele OO. Dominikanów nabożeństwo błagalne o wolność Ojczyzny.

RADA KONGREGACYI KUPIECKIEJ na posiedzeniu z dnia 12 b. m. uchwaliła koron 200 dla Komitetu opieki nad jeńcami wojennymi Polakami i wezwała swoich członków, by na liście składkowej na ten cel, wymagający szybkiej, a bardzo wydatnej pomocy, zapisali się z możliwie wielkimi datkami.

Jak myśli Wiedeń o sytuacyi.

Korespondent „Oester. Morggenzeitung“ donosi z Wiednia o sytuacyi polityczne: Politycy polscy po przyjeździe do Wiednia udzielali wiadomości o wypadkach w kraju po ogłoszeniu traktatu brzeskiego. Polakom wyrzucają, że mogli inaczej prowadzić swoją politykę, a inne byłyby rezultaty. Polacy dobrze wiedzieli, że Ukraina sprzyja państwom centralnym, więc nie mają powodu dziwić się wynikowi. Zresztą P o l a c y nie przez powstanie, tylko bronią mocarstw centralnych z o s t a l i o s w o b o d z e n i, podczas gdy Ukraina zawdzięcza swoją wolność s a m e j s o b i e. (Okazuje się z tego, że w umysłach wiedeńskich od lat trzech nie zaszła żadna zmiana).

O sytuacyi parlamentarnej donosi ten sam korespondent, że nawet, gdyby się udało pozyskać dla rządu południowych Słowian, n i e z m i e n i to położenia. Mówi się o stworzeniu w i ę k s z o ś c i p r a c y, opartej na programie f e d e r a l i s t y c z n y m. Ministerstwu, powołanemu na takiej podstawie, mogłoby, jak obliczają partye słowiańskie, uchwalić prowizoryum, o ile zaraz potem zwołanoby komisyę ustawodawczą.

O STANOWISKU KOŁA POLSKIEGO.

Wiedeń. „N. Fr. Presse“ donosi pod datą 13 b. m., że z kół parlamentarnych polskich określono stosunek do rządu następująco: Opozycya Koła polskiego n i e j e s t z a l e ż n a od zmiany gabinetu. Jakkolwiek prezydent ministrów jest odpowiedzialny za kroki polityczne rządu, to jednak n o w y p r e z y d e n t m i n i s t r ó w nie może liczyć n a z m i a n ę opozycyjnego stanowiska Koła.

Mowa Orlanda.

Rzym. B. kor. Prezydent ministrów O r l a n d o wygłosił w Izbie deputowanych mowę, w której wskazał, że myślą przewodnią gabinetu jest wytrwać niewzruszenie w olbrzymiej walce. Przed rokowaniami w B r z e ś c i u politycy koalicyi ujawnili cele wojenne, przyczem w bardzo miarodajnych wyrażeniach przedłożyli umiarkowane propozycye, tak że nawet niektóre z nich dotykały włoskich uprawnionych oczekiwań. P r a g n i e n i e p o k o j u rządów nieprzyjacielskich nie pochodziło z pobudek lojalnych i wykazało najuporczywszą n i e u s t ę p l i w o ś ć w z góry uplanowanych z a m i a r a c h i m p e r y a l i s t y c z n y c h, co ujawniło się zwłaszcza w rokowaniach w Brześciu, gdzie partya, która zawarcie pokoju uczyniła swym istotnym programem, natrafiła na tak olbrzymi opór, iż nie pozostawało jej nic innego, jak po prostu p o d d a ć się. (Oklaski).

Mowca krytykuje wywody Czernina i Hertlinga, którzy odrzucają wszystkie względy i wszystkich wyzywają, przyczem nie dają żadnych rękojmi. Dlatego jedyną drogą do pokoju wydaje się d a l e j p r o w a d z i ć w o j n ę z całym wysiłkiem. (Oklaski). Dla Włoch istnieją nadal owe najwyższe względy, które istniały przy wybuchu wojny, mianowicie urzeczywistnienia ich narodowej jedności i zabezpieczenie ich granic na lądzie i na morzu. (Oklaski). Mowca oświadcza wobec parlamentu, że nikt w świecie z większą sympatyą niż Włochy nie odnosi się do a s p i r a c y i r ó ż n y c h n a r o d o w o ś c i. Dalej omawia minister działalność najwyższej rady wojennej koalicyi i podaje, że w Wersalu wzięto pod uwagę ostatnie wydarzenia, gdyż front zachodni teraz tylko na siebie może liczyć i wyłącznie ponosi cały ciężar wojny. Rozważenie militarnej sytuacyi uprawnia do pełnej ufności i można przyjąć, że dobra już sama przez się sytuacya stale będzie się polepszać także skutkiem przyrostu sił wojskowych Ameryki. Wreszcie zapewnia mówca, że wiara narodu nie dozna zawodu, że wojsko włoskie odzyskało znowu ducha ofenzywy. Żołnierze wiedzą, że teraz musi się zwyciężyć dla zbawienia ojczyzny, dla losów świata. (Żywe oklaski, okrzyki: Niech żyją Włochy!)

Zjednoczenie stronnictw czeskich.

Wiedeń. Partya młodoczeska, czeska partya postępowa i czeskie stronnictwo ludowe zjednoczyły się w s t r o n n i c t w o p r a w n o p a ń s t w o w e j d e m o k r a c y i. P r e z e s e m został wybrany dr K r a m a r z. Stronnictwo wydało proklamacyę do narodu, w której jako główny swój cel ogłasza wywalczenie i stworzenie własnej państwowości, p a ń s t w a c z e s k i e g o, którego podstawę stanowią h i s t o r y c z n e i n i e p o d z i e l n e k r a j e k o r o n y c z e s k i e j i s ł o w a c z y z n y. Apel wzywa pod s z t a n d a r stronnictwa wszystkich, „k t ó r z y w c z a s i e p r ó b y n i e z a w a h a l i s i ę“, wszystkich mężczyzn i wszystkie kobiety bez różnicy krajów czeskich i stanów, wszystkich, którzy ożywieni tymsamym duchem, dotychczas jeszcze stali zdala od politycznej pracy. D z i ś p r z y s z e d ł k r e s w s z e l k i e j c i e r p l i w o ś c i, k r e s w s z e l k i e j b i e r n o ś c i. Dziś jest c h w i l a c z y n n e g o u d z i a ł u w niezmordowanym wysiłku, gotowej do poświęceń ofiary, wszystkich bez wyjątku i bez względu

O los jeńców wojennych.

Wiedeń. B. Kor. Wobec nadzwyczajnego zaniepokojenia w szerokich kołach ludności w sprawie położenia jeńców wojennych z powodu niedojścia do skutku na razie formalnego układu pokojowego z Rosyą, ogłaszają urzędowo w sprawie dotychczasowego stanu sprawy jeńców wojennych w Rosyi. Odnośne miejsca urzędowe prowadzą intenzywnie rokowania w sprawie jeńców wojennych. Zawarto już układy w sprawie pewnych klas jeńców, które umożliwią w przeciągu względnie k r ó t k i e g o czasu **powrót przypuszczalnie wielkich ilości jeńców wojennych do ojczyzny.** Zarząd wojskowy zarządzi uwolnienie rosyjskich jeńców wojennych tylko w formie, któraby odpowiadała równoczesnym zarządzeniom rosyjskim w tym względzie. Zarząd wojskowy, który w kwestyi utrzymania jeńców nigdy nie postępował biurokratycznie, pracuje od dłuższego czasu nad usunięciem niebezpieczeństwa, iżby przeciwnicy mogli pozostawić jeńców bez wszelkiej opieki. Urzędowe ogłoszenie wylicza zarządzenia przewidziane w tym kierunku jakoto wyznaczenie wielkich funduszów na utrzymanie jeńców w okolicach dotkniętych klęską głodową, stworzenie organizacyj technicznych, któreby przyspieszyły wysyłkę jeńców wojennych do ojczyzny. Kilkoletnie doświadczenie zarządu wojennego w sprawie opieki nad jeńcami, daleko sięgające informacye w sprawie każdoczesnego położenia jeńców wojennych w wszystkich częściach Rosyi, celowa i rozważna działalność czynników neutralnych, działających na rzecz naszych jeńców wojennych, zbliżanie się ciepłej pory roku i ustanie walk na wschodzie, pozwalają mieć nadzieję, że obecne przesilenie będzie usunięte. Zarząd wojskowy jest świadomy tego, że każde zagrożone życie ludzkie w kraju nieprzyjacielskim musi być chronione, o ile autorytet i materyalna siła państwa pozwala na to, i że mimo wszelkich braków ludność tak ofiarna nie może być zawiedzioną w swych nadziejach.

Wiadomości telegraficzne.

USTALENIE WARUNKÓW KOALICYI.

Wiedeń. Wedle doniesienia „Matina“ wystosował prezydent W i l s o n zaproszenie na wspólną konferencyę, która ma ustalić e w e n t u a l n e warunki pokoju.

BOLSZEWICY A PAŃSTWA CENTRALNE.

Bazyela. „Daily News“ donosi z Petersburga: Bolszewicy uważają wojnę za skończoną i uważają za stosowne nawiązać z zagranicą stosunki dyplomatyczne. Kongres sowietów na posiedzeniu z d. 10 b. m. wypowiedział się za tem.

WERSYE O DEMOBILIZACYI ROSYJSKIEJ.

Sztokholm. Tutejsze koła oficyalne wyrażają, że bolszewicy n i e m a j ą z a m i a r u p r z e p r o w a d z a ć d e m o b i l i z a c y i. Wojsko ma być tylko wewnątrz państwa zreorganizowane w oddaną im czerwoną gwardyę, której zadaniem będzie o p a n o w a n i e F i n l a n d y i i U k r a i n y i obrona rządu maksymalistów. Kamieniew wprawdzie zaprzeczał tym wiadomościom i miał oświadczyć, że odbudowa kraju wymaga powrotu żołnierzy i że nie należy wątpić o uczciwych zamiarach rządu bolszewików. Wymiana jeńców według Kamieniewa nie jest jeszcze aktualną.

Z RUMUNII.

Berlin. Z Jass donoszą: Ogłoszone w dn. 15 b. m. powołanie wyszkolonych w styczniu żołnierzy, zostało w s t r z y m a n e. Generał A v e r e s c u poza prezydyum gabinetu, objął i główną komendę.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.